

Gdy wyczyszczą konto przez bankomat

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: sobota, 19, luty 2011 00:00

Odśloni: 2351

Co roku jest około 10 tys. kradzieży z użyciem karty. Klientowi może być ciężko udowodnić winę banku. Nierzadko sąd musi rozstrzygać, kogo obciążyć stratą.

Według danych NBP w pierwszym półroczu 2010 r. odnotowano 13,2 tys. oszustw z wykorzystaniem kart płatniczych.

NBP nie wydziela oszustw w bankomatach, ale z porównania z danymi od tzw. agentów rozliczeniowych wynika, że ok. 6 tys. oszustw dokonano w tym czasie tam właśnie za pomocą kart: skradzionych wraz z PIN lub sfalszowanych, oraz za granicą za pomocą kart wydanych w Polsce.

Choć obowiązki banków i posiadaczy kart są szczegółowo uregulowane, nie zawsze jest jasne, kogo strata ma obciążać.

Zgodnie z ustawą o elektronicznych instrumentach płatniczych po zgłoszeniu utraty karty za złodziejskie wypłaty odpowiada bank, a za wcześniejsze właściciel karty, ale tylko do wysokości 150 euro. Ograniczenie to nie dotyczy wypłat z winy posiadacza (gdy np. udostępnił kartę bądź kod osobom trzecim). Nie obciążają go natomiast operacje z użyciem utraconej karty, jeżeli nastąpiły wskutek nienależytego wykonania obowiązków banku. To musi jednak wykazać. Większość oszustw to tzw. skimming: skopiowanie danych z paska magnetycznego karty i przegranie ich na czystą, gdy do utraty prawdziwej karty nie dochodzi.

– *W takim wypadku jest wiele wypłat (np. 100) i bank ma świadomość przestępstwa, więc straty są załatwiane już na etapie reklamacji, często z inicjatywy banku* – wskazuje dyrektor Remigiusz Kaszubski ze Związku Banków Polskich.

W spornych sytuacjach zostaje sąd.

– *Najlepiej gdy poszkodowany ma mocne dowody: jak w sprawie, w której monitoring bankowy zarejestrował niewyraźną sylwetkę pobierającego pieniądze z bankomatu, ale właściciel karty miał mocne alibi, był wtedy za granicą* – wskazuje Marcin Łochowski, sędzia cywilny z Sądu Okręgowego Warszawa-Praga.

Źródło: Dziennik Rzeczpospolita/Onet.pl / fot. www.sxc.hu